



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

12 maja 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Kamil Zaradkiewicz

SSN Aleksander Stępkowski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 12 maja 2023 r. w Warszawie,
skargi kasacyjnej Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w likwidacji w W.
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z 4 listopada 2019 r., VII AGa 6/18,
w sprawie z powództwa A.M. i J.M.
przeciwko Funduszowi Inwestycyjnemu Zamkniętemu w likwidacji w W.
o ukształtowanie, zapłatę, ewentualnie o zobowiązanie do złożenia oświadczenia
woli,

**uchyla zaskarżony wyrok w części, tj. w punktach 1 i 3
i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu
w Warszawie do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

A.M. i J.M. wniesli o zasądzenie solidarnie na ich rzecz od Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w W. 42 254 155 zł. W przypadku nieuwzględnienia

powyższego roszczenia, powodowie zgłosili roszczenie ewentualne o zasądzenie solidarnie na ich rzecz 42 254 155 zł tytułem zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia, ewentualnie - na wypadek nieuwzględnienia powyższych roszczeń - wniesli o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli.

Wyrokiem z 10 lutego 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo.

Wyrokiem z 4 listopada 2019 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie zmienił wyrok Sądu Okręgowego w punkcie pierwszym częściowo w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powodów 19 375 024,60 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 2 września 2011 r. do dnia zapłaty oraz oddalił apelację w pozostałym zakresie.

Sąd drugiej instancji ustalił, że powodowie w latach 2000-2009 pozostawali wyłącznymi akcjonariuszami T. S.A. (dalej: Spółka lub T.). Pełnili oni także w Spółce funkcje członków zarządu. Dokończenie realizacji planu rozwoju Spółki zaburzył kryzys na rynkach finansowych z 2008 r. Powiązana z kryzysem gwałtowna aprecjacja euro spowodowała po stronie T. niedomknięcie budżetu inwestycyjnego na poziomie 3 mln zł. W tym samym czasie komercyjne banki praktycznie zamroziły akcję kredytową, co na przełomie 2008/2009 r. uniemożliwiło pozyskanie przez T. środków koniecznych do zakończenia inwestycji. Sytuacja ta uniemożliwiła spełnienie warunków otrzymania w planowanym terminie przyznanej dotacji ze środków wspólnotowych, co było powiązane z koniecznością utrzymywania kredytu pomostowego, generującego dodatkowe koszty po stronie Spółki. Poza kryzysem na rynku finansowym, ogólnie negatywna sytuacja gospodarcza rzutowała na dekoniunkturę na rynku, na jakim T. plasowała swoje wyroby. Wspomniana dekoniunktura związana była ze spadkiem popytu konsumenckiego na świecie w latach 2008-2009, co miało bezpośredni wpływ na spadek zamówień na produkty T. w II kwartale 2009 r. Powyższa sytuacja była przyczyną trudności z upłynnieniem zapasów gotowych, skutkowałą deficytem środków koniecznych do bieżącego funkcjonowania Spółki. T. został m.in. zmuszony do wyłączenia jednego z nowo wybudowanych pieców do produkcji szkła cienkościennego. Chwilowym wyjściem z sytuacji były zawarte przez T. ugody z największymi wierzycielami, odraczającymi w czasie spłatę przeterminowanych zobowiązań Spółki. T. utracił możliwość bieżącego

regulowania należności podatkowych, składek na ZUS, rat zaciągniętych na inwestycje kredytów oraz rachunków za energię elektryczną, co stwarzało realne zagrożenie przymusowego wstrzymania produkcji oraz upadłości zmodernizowanego zakładu. Wszystkie zawarte przez T. umowy kredytowe były zabezpieczone poręczeniami oraz deklaracjami wekslowymi do pełnej wysokości przez oboje powodów, ówczesznie jedynych akcjonariuszy, którzy swoim majątkiem poręczyli za zobowiązania Spółki.

Wobec powyższych okoliczności powodowie podjęli decyzję o poszukiwaniu inwestora finansowego. W tym celu zwrócili się do B., którego byli członkami, z prośbą o wskazanie rzetelnego, uczciwego doradcy finansowego, który miał wspierać powodów, jak i Spółkę w wyborze inwestora.

Doradca spółki A.M. osobiście podejmował kroki mające w sposób koncyliacyjny rozwiązać trudną sytuację, w jakiej znalazł się T. W tym czasie Spółka znajdowała się w skrajnie złej sytuacji finansowej ze względu utratę płynności finansowej. Ze sprawozdania finansowego Spółki za 2009 r. wynikało, że od 2005 r. systematycznie spadały jej przychody ze sprzedaży produktów, a rosły koszty operacyjne. W rezultacie w 2008 r. Spółka wykazała ponad 4 mln zł straty (4 012 716,73 zł), zaś w 2009 r. już prawie 7 mln zł (6 976 451,33 zł). Na załamanie się finansów Spółki wpływ miały - obok kryzysu na rynkach finansowych - błędy powodów w zarządzaniu T. Przede wszystkim doprowadzili oni do „przeinwestowania” Spółki, tj. ponad miarę zwiększyli koszty jej działalności, nie zapewniając przy tym wystarczającej dynamiki sprzedaży, która pozwoliłaby sfinansować ten wzrost kosztów.

W marcu 2008 r. T. uruchomił elektrodowy piec do produkcji naczyń cienkościennych, charakteryzujący się wprawdzie dużo wyższym poziomem mocy wytwórczych niż piec gazowy, lecz jednocześnie znacznie wyższym poziomem kosztów stałych. Wskutek braku zapewnienia przez powodów zbytu na produkty z nowego pieca, musiał być on pośpiesznie wygaszony we wrześniu 2009 r., tak aby ograniczyć bieżące koszty oraz zniwelować trudności z zapewnieniem powierzchni magazynowej na nadwyżkę produkcji. Jednocześnie jednak wygaszenie jednego z dwóch pieców spowodowało ograniczenie asortymentu, który mógł być

zaoferowany klientom. W oczywisty sposób skutkowało to zmniejszeniem przychodów. Powstała zatem paradoksalna sytuacja, w której Spółka potrzebowała środków finansowych na uruchomienie pieca, ale ich nie mogła zdobyć, bo nie zapewniała odpowiedniej sprzedaży wskutek m.in. właśnie wyłączenia pieca. Problem z osiągnięciem odpowiedniego poziomu sprzedaży wynikał również z faktu, że dokonane w Spółce inwestycje nie zostały wsparte zbudowaniem właściwego potencjału sprzedażowego. Sprzedażą *de facto* osobiście zajmowali się sami powodowie, nie został stworzony odpowiedni dział sprzedaży. Skutkowało to brakiem właściwej organizacji tego procesu i utratą kontraktów. Ponadto bank kredytujący działalność T. uznał, że Spółka nie ma majątku gwarantującego spłatę kolejnych zobowiązań i odmówił udzielenia dalszych kredytów bądź zmiany warunków (np. odroczenia spłaty) istniejących zobowiązań kredytowych. Powyższe okoliczności przełożyły się na sytuację finansową Spółki, która w 2009 r. przestała na bieżąco regulować swoje zobowiązania. W tym czasie istniało m.in. wymagalne zobowiązanie w wysokości 2 mln zł wobec zakładu energetycznego, pod koniec 2009 r. Spółka wypłacała pracownikom wynagrodzenia z opóźnieniem około 1 do 2 miesięcy. W tym też okresie Spółka miała niespłacone zobowiązania publicznoprawne, w szczególności zobowiązanie podatkowe na około 0,5 mln zł, wymagalne około 2 lata wcześniej. Spółka nie miała środków pieniężnych na zakup opakowań i nie była w stanie prowadzić sprzedaży. W rezultacie T. zaprzestał spłacania bieżących zobowiązań pieniężnych i stał się podmiotem niewypłacalnym, stanął u progu upadłości.

Dla powodów najważniejszym warunkiem zgody na wejście nowego akcjonariusza do T. było zachowanie przez nich większościowego pakietu akcji, o czym został poinformowany A.M.. Tenże nie dotrzymał umówionego z reprezentującymi Spółkę powodami harmonogramu działań i do połowy września 2009 r. nie zdołał pozyskać inwestora. Ostateczną wersję oferty inwestycyjnej przygotował dopiero 15 października 2009 r.

26 października 2009 r. powodowie otrzymali ofertę od pozwanego, zgodnie z którą był on gotowy do nabycia 49% udziałów w T. za kwotę 15 mln zł.

W pierwszej połowie listopada, za namową A.M., powodowie umożliwili przedstawicielowi pozwanego wgląd do umów kredytowych T. Dzięki temu pozwany uzyskał informacje m.in. o tym, że wszystkie umowy kredytowe Spółki są zabezpieczone osobistymi poręczeniami oraz weksłami *in blanco* wystawionymi przez powodów. Równolegle zainteresowanie inwestycją w Spółkę przejawiał i podtrzymywał W. 23 listopada 2009 r. pozwany złożył powodom nową poprawioną ofertę nabycia akcji huty. Docelowy pakiet akcji, jaki chciał nabyć pozwany, został zmniejszony z 49% do 40%, przy podtrzymaniu oferty opiewającej na płatność 15 mln zł. Z pierwotnej oferty został przy tym wykreślony warunek nominacji przez pozwanego jednego z trzech członków rady nadzorczej T. Decyzje co do dalszych inwestycji należałyby wyłącznie do inwestora.

W listopadzie 2009 r. W. wycofał się ze złożenia oferty. W tym okresie powodowie dysponowali jedynie skonkretyzowaną ofertą pozwanego na zakup części z należących do nich akcji, przy pilnej potrzebie zapewnienia Spółce dodatkowego finansowania. Równolegle podejmowali oni kroki zmierzające do prolongaty wymagalnych, a niespłacanych przez T. zobowiązań, w szczególności wobec jednego z największych wierzycieli spółki - Banku S.A. - informując, iż podjęte zostały rozmowy z potencjalnymi inwestorami. W kształtowaniu treści projektu umowy inwestycyjnej z pozwanym aktywny udział ze strony powodów brał A.M., weryfikujący zarówno jej założenia biznesowe, jak również konsultując kształt umowy z prawnikiem. Wstępne badanie Spółki przeprowadzone zostało w listopadzie 2009 r. Badanie to ograniczone zostało do analizy sprawozdań finansowych, dokumentacji kredytów udzielonych Spółce i podstawowych dokumentów korporacyjnych. Ponadto przedstawiciele pozwanego spotkali się z powodami na terenie zakładu produkcyjnego Spółki. Otrzymali oni również sporządzone przez powodów w formie pliku Excel zestawienie określone jako „Plan Sprzedaży”.

11 grudnia 2009 r. powodowie zawarli z pozwanym umowę inwestycyjną. Umowa przyznała pozwanemu wyłączność w zakresie wyboru ewentualnych dodatkowych inwestorów, powodowie zostali zobowiązani do niezbywania i nieobciążania należących do nich akcji T.

Współpraca z powodami w trakcie *due dilligence* była utrudniona; badający nie otrzymywali na czas wszystkich dokumentów, do niektórych informacji nie było dostępu, pracownicy Spółki odmawiali współdziałania. Bieżące informacje o nieprawidłowościach księgowych odkrytych w trakcie tego badania były przekazywane powodom na bieżąco. Pełny raport *due dilligence* pozwany uzyskał również dopiero bezpośrednio przed spotkaniem. Badanie to było robione dla pozwanego, a nie dla powodów. Ujawniony został cały szereg istotnych kwestii wpływających negatywnie na ocenę stanu finansowego Spółki.

4 marca 2010 r. odbyło się spotkanie powodów w siedzibie pozwanego z przedstawicielami inwestora. 18 marca 2010 r. odbyło się kolejne spotkanie stron w siedzibie pozwanego. W jego wyniku doszło do podpisania aneksu nr 2 do umowy inwestycyjnej. Aneks ten przesunął do 23 marca 2010 r. obowiązek pozwanego do przedstawienia powodom na piśmie wyników badania księgowo-prawnego (*due dilligence*). Z inicjatywy powodów strony powróciły do rozmów dotyczących warunków dalszej inwestycji pozwanego w T. W ramach tych negocjacji strony uzgodniły, że pozwany zwiększy swoje zaangażowanie kapitałowe w Spółce, a w stosunku do umowy inwestycyjnej rozszerzeniu ulegnie mechanizm uzależnienia rozliczeń pomiędzy stronami od wyników finansowych, które Spółka faktycznie osiągnie. Z uwagi na obawy pozwanego wobec możliwości wystąpienia potrzeb finansowych Spółki przekraczających potrzeby prognozowane przez powodów, strony uzgodniły dodatkowy mechanizm rozliczeń na wypadek konieczności zapewnienia przez pozwanego dalszego finansowania.

26 marca 2010 r. strony podpisały porozumienie akcjonariuszy. Na jego podstawie doszło do następujących przesunień majątkowych pomiędzy stronami niniejszego procesu: (1) nieodpłatne umorzenie 8 006 566 akcji T. przysługujących powodom o wartości 25 941 273,84 zł, (2) po stronie powodów pozostało 6 405 200 akcji, (3) wartość udziału pozwanego w T. wzrosła do poziomu 60%.

Po uzyskaniu pakietu większościowego i uzyskaniu przez pozwanego kontroli nad T. (przez objęcie 60% akcji), oraz na mocy porozumienia akcjonariuszy, pozwany mianował na kluczowe stanowiska osoby wskazane przez siebie.

Już pod koniec maja 2010 r. okazało się, że nierealne jest osiągnięcie przez Spółkę powołanych w porozumieniu akcjonariuszy wyników finansowych. Spowodowane to było drastycznym spadkiem sprzedaży produktów. Spadek ten miał tak duży zakres, że Spółka ponownie stanęła na granicy niewypłacalności. W tej sytuacji konieczne stało się zapewnienie dofinansowania jej 17 mln zł, z czego 12 mln zł już w czerwcu 2010 r., bowiem w związku z niewypłacalnością Spółki, P. H. jako dyrektor finansowy T., zgłosił takie zapotrzebowanie. Wobec jego rekomendacji rada nadzorcza T. w składzie dwóch przedstawicieli pozwanego oraz A.M. podjęła 10 czerwca 2010 r. uchwałę wyrażającą zgodę i rekomendującą zgromadzeniu akcjonariuszy podjęcie uchwały o emisji obligacji na 17 mln zł. T. wyemitował na warunkach komercyjnych obligacje na rzecz podmiotów trzecich za 17 mln zł. 10 czerwca 2010 r., pozwany działając na podstawie art. 5 ust. 4 i 5 porozumienia akcjonariuszy, w związku z dokonaniem dofinansowania, złożył powodowi ofertę kupna 5 764 696 akcji T. za cenę 10 000 zł, która to oferta została przez powodów przyjęta tego samego dnia. W wyniku realizacji opisywanej oferty powodowie zbyli na rzecz pozwanego 5 764 696 akcji T. za cenę 10 000 zł, a po stronie powodów pozostało 640 504 akcje (4% kapitału zakładowego).

Fatalna sytuacja finansowa Spółki spowodowała, że czerwcowe dofinansowanie T. okazało się niewystarczające. We wrześniu zarząd Spółki ponownie musiał wystąpić z wnioskiem do rady nadzorczej o wyrażenie zgody na dofinansowanie działalności Spółki. Również w tym przypadku stosowne uchwały organów Spółki zapadły jednogłośnie. W wykonaniu postanowień porozumienia akcjonariuszy pozwany zapewnił Spółce finansowanie w kwocie łącznie 15,8 mln zł. W wyniku zastosowania mechanizmów uzgodnionych przez strony w porozumieniu akcjonariuszy oznaczało to równocześnie przejęcie przez pozwanego pozostałych akcji Spółki za 20 000 zł. We wrześniu 2010 r. pozwany dokonał w T. dodatkowego dofinansowania polegającego na zaciągnięciu przez Spółkę nowych zobowiązań w formie emisji obligacji na komercyjnych warunkach, żądając zbycia przez powodów ostatniego pakietu akcji, na podstawie art. ust. 4 i 5 porozumienia akcjonariuszy. Ostatecznie pozwany zapewnił objęcie akcji Spółki na łączną kwotę 15,8 mln zł w wyniku zastosowania mechanizmów uzgodnionych w porozumieniu akcjonariuszy, oznaczało to równocześnie przejęcie przez pozwanego pozostałych akcji Spółki za

20 000 zł. 8 września 2010 r. pozwany złożył powodowi ofertę kupna pozostałego im pakietu akcji w liczbie 640 504 za cenę 10 000 zł, a powodowie złożyli oświadczenie o przyjęciu powyższej oferty. W wyniku jej realizacji powodowie utracili udziały w Spółce, a pozwany stał się jedynym jej właścicielem.

Ostatecznie biegły ustalił wartość rynkową T. na 11 grudnia 2009 r. na 30 409 406,17 zł, na 26 marca 2010 r. na 28 459 466,90 zł, na 10 czerwca 2010 r. na 24 919 013,03 zł oraz na 8 września 2010 r. na 23 899 183,46 zł. Wartość jednej akcji biegły ustalił na, odpowiednio: 1,62 zł (przed transakcją) i 1,27 zł (po transakcji); 1,18 zł (przed transakcją) i 1,78 zł (po transakcji); 1,56 zł; 1,49 zł.

Inwestycją w T.- A.M. zainteresował M.K. w e-mailu z 22 września 2009 r. W wiadomości tej przedstawił kilka ogólnych informacji na temat Spółki, w tym wskazał na jej problemy z płynnością. Wyjaśnił, że Spółka pilnie potrzebuje partnera, który ją dokapitalizuje. A.M. podał, że właściciele oddadzą 51% udziałów za 15 mln zł. 11 grudnia 2009 r. pomiędzy pozwanym a I. sp. z o.o. (poprzednio I.1 sp. z o.o.) zawarte zostało porozumienie w sprawie umowy o świadczenie usług zawartej 12 października 2009 r. Na podstawie ww. porozumienia I. oświadczyło m.in., iż na żądanie pozwanego zawrze z T. porozumienie zmieniające umowę z 12 października 2009 r. w zakresie warunków i terminów płatności wynikających z tej umowy. W porozumieniu określono warunki, od których zaistnienia uzależniono zawarcie porozumienia zmieniającego umowę z 12 października 2009 r., jego treść, w tym wysokość wynagrodzenia prowizyjnego. Strony porozumienia oświadczyły także, że wartość inwestycji pozwanego w T. nie wyniesie więcej niż 14,5 mln zł i od tej też kwoty liczone będzie wynagrodzenie prowizyjne. 15 lutego 2010 r. pomiędzy pozwanym, a A.M. zawarta została umowa, na podstawie której zleceniodawca zlecił zleceniobiorcy wykonanie usługi polegającej na doradztwie w prowadzeniu negocjacji z akcjonariuszami T. S.A. (tj. powodami) i podejmowaniu innych czynności prawnych i faktycznych.

Sąd Apelacyjny uznał, że w sprawie brak było podstaw do uznania, że umowa inwestycyjna była sprzeczna z zasadami współżycia społecznego i w związku z tym winna zostać uznana za nieważną na podstawie art. 58 § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że umowy sprzedaży zawarte 10 czerwca 2010 r. i 8 września 2010 r. należało uznać za nieważne z uwagi na ich sprzeczność z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Oznaczało to, że świadczenia spełnione przez powodów miały charakter świadczeń nienależnych w rozumieniu art. 410 § 2 k.c., z uwagi na zachodzenie kondykcji w postaci *condictio sine causa*. Prowadziło to z kolei do wniosku, że powodowie mogli żądać od pozwanego wydania spełnionego przez siebie świadczenia w naturze, a gdyby to nie było możliwe, zwrotu jego wartości (art. 410 § 1 w zw. z art. 405 k.c.). W sprawie zachodziła druga ze wskazanych możliwości, bowiem w związku ze zmianami w spółce T., w tym przekształceniami w strukturze kapitału zakładowego, akcje stanowiące przedmiot umów sprzedaży z 10 czerwca 2010 r. i 8 września 2010 r., nie mogły już zostać zwrócone w naturze. Roszczenie powoda ograniczało się zatem do żądania zwrotu wartości nienależnego świadczenia w pieniądzu. Uwzględniając rynkową wartość akcji w ww. datach podlegająca zwrotowi wartość nienależnego świadczenia wynosiła 9 907 276,72 zł (9 927 276,72 zł pomniejszone o uzyskaną przez powodów cenę 20 000 zł).

Sąd Apelacyjny wskazał, że w sprawie nie zachodziły też wskazane w art. 409 k.c. okoliczności powodujące wygaśnięcie obowiązku wydania korzyści lub zwrotu jej wartości, a przynajmniej pozwany, na którym w tym zakresie spoczywał ciężar dowodu, nie wykazał istnienia okoliczności, które pozwoliłyby na dokonanie takiego ustalenia. Na marginesie, w ocenie Sądu Apelacyjnego uwzględniając okoliczności zawarcia umów sprzedaży z 10 czerwca 2010 r. i 8 września 2010 r., w tym rażącą dysproporcję między świadczeniami obu stron, pozwany co najmniej powinien zdawać sobie sprawę z możliwej nieważności obu tych umów, a tym samym liczyć się z obowiązkiem zwrotu świadczenia otrzymanego od powodów. Tym samym data zawarcia umów sprzedaży wyznaczała też moment właściwy dla określenia wysokości zubożenia. Ewentualne ryzyko późniejszej zmiany wartości akcji, w szczególności zaś zmniejszenia ich wartości, obciążało już wzbogaconego.

Sąd drugiej instancji uznał, że roszczenie powodów zasługiwało na uwzględnienie w części, tj. co do kwoty 19 375 024,60 zł, na podstawie przepisów o odszkodowawczej odpowiedzialności deliktowej pozwanego, tj. na podstawie art. 415 w zw. z art. 416 i art. 430 k.c.

W ocenie Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie wystąpiły wszystkie ww. przesłanki rodzące po stronie pozwanego odpowiedzialność odszkodowawczą wobec powodów na podstawie art. 415 k.c.

Odnosząc się do pierwszej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, tj. czynu sprawcy, Sąd drugiej instancji wskazał, że w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, można przypisać pozwanemu szereg zachowań, które w konsekwencji doprowadziły do nabycia przez niego od powodów wszystkich akcji Spółki. Zachowania, które miały miejsce po zawarciu umowy inwestycyjnej, należało ocenić jako bezprawne z uwagi na ich sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Sprzeczność ta wynikała z posłużenia się przez pozwanego nieuczciwymi metodami oraz wykorzystania trudnej sytuacji powodów jako akcjonariuszy Spółki, których działania były nakierowane na umożliwienie T. przezwyciężenia problemów finansowych, przy zapewnieniu jednak sobie pakietu większościowego. Działania pozwanego skutkowały przejęciem przez niego własności akcji dających 60% w kapitale zakładowym T. w zamian za cenę w wysokości 20 000 zł. Prowadziło to do wyrządzenia powodom znacznej szkody.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że pozwany zawarł umowę z A.M., na podstawie której ten ostatni, będący doradcą powodów oraz Spółki, zobowiązał się do podjęcia działań, które doprowadzą m.in. do tego, że udział pozwanego w kapitale zakładowym T. wzrośnie do poziomu ponad 50% (a więc przynajmniej o ponad 10%) w sposób niewymagający zainwestowania dodatkowych środków finansowych przez pozwanego. A.M. sam przyznał, że cieszył się zaufaniem powodów i strony umowy z 15 lutego 2010 r. zakładały, że będzie on w stanie doprowadzić do realizacji celów postawionych w tej umowie. Pozwany zatem w pełni świadomie postąpił w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i naruszył ogólnie przyjęte zasady prowadzenia negocjacji przez podmioty zamierzające zawrzeć umowę. Powodowie nie byli przy tym świadomi rzeczywistej roli, jaką odgrywał A.M., a jednocześnie z uwagi na trudną sytuację ekonomiczno-finansową T. ich pozycja negocjacyjna przy zawieraniu porozumienia akcjonariuszy była wyraźnie słabsza od pozycji pozwanego. O ile samo wykorzystanie silniejszej pozycji negocjacyjnej nie mogłoby zostać zakwalifikowane jako delikt, o tyle niełojalne, a wręcz nieuczciwe posłużenie się osobą doradcy powodów, a także wywieranie presji na stronę powodową przez nietransparentne

przedstawienie wyników badania finansowego *due dilligence* świadczyło o tym, że pozwany uchybił ogólnym regułom uczciwego postępowania obowiązującym w obrocie prawnym. Data zawarcia umowy pomiędzy pozwanym a A.M. wskazywała na to, że działania pozwanego były zaplanowane, a co znajdowało potwierdzenie w dalszym przebiegu zdarzeń, tj. braku przekazania powodom pierwotnych wyników audytu Spółki, zawarciu porozumienia akcjonariuszy, a następnie dwóch umów sprzedaży akcji.

Sąd drugiej instancji uznał, że nie wykluczała przyjęcia odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 415 k.c. okoliczność, iż szkoda powodów była konsekwencją zawartych przez strony umów i czynności, które zostały podjęte w wykonaniu ich postanowień.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zachowanie pozwanego było zawinione, naruszające reguły należytej staranności, szczególnie gdy weźmie się pod uwagę zawodowy i sformalizowany charakter działalności prowadzonej przez pozwanego jako fundusz inwestycyjny. W postępowaniu strony pozwanej można było wręcz dostrzec cechy umyślności, na co wskazywała data zawarcia umowy z A.M. i jej treść - przede wszystkim cele, jakie zostały postawione przed zleceniobiorcą.

Zdaniem Sądu drugiej instancji nie sposób też było uznać, że pozwany nie zdawał sobie sprawy z rażącej dysproporcji między świadczeniami stron. Pozwany przeprowadził *due dilligence* Spółki i dysponował pełnymi informacjami na temat jej majątku oraz ogólnej sytuacji ekonomiczno-finansowej. Musiał zatem mieć chociażby przybliżoną wiedzę na temat wartości rynkowej nabytego przez siebie przedsiębiorstwa, a tym samym mieć świadomość, że pomiędzy świadczeniami stron zachodziła rażąca nieekwiwalentność.

Sąd Apelacyjny wskazał, że wszystkie umowy między stronami niniejszego sporu (oraz z T.), jak również umowa z A.M., zawarte zostały przez osoby uprawnione do reprezentacji strony pozwanej, za których działania ponosi ona odpowiedzialność stosownie do art. 416 k.c. oraz art. 430 k.c. Zachowanie pozwanego cechowała zarówno bezprawność, jak i zawinienie, a tym samym za spełnioną uznać należało pierwszą z ww. przesłanek odpowiedzialności deliktowej.

Sąd drugiej instancji uznał, że w sprawie wykazana została także przesłanka szkody, która przybrała postać straty polegającej na zmniejszeniu aktywów powodów. W wyniku kwestionowanych czynności z majątku powodów ubyło 14 411 766 akcji stanowiących 60% kapitału zakładowego T.. Wartość akcji umorzonych na podstawie porozumienia akcjonariuszy wynosiła 9 447 747,88 zł, zaś sprzedanych na podstawie umów z 10 czerwca 2010 r. i z 8 września 2010 r., odpowiednio, 8 992 925,76 zł i 954 350,96 zł. Łączna wysokość szkody powodów, uwzględniając otrzymane przez nich 20 000 zł, wyniosła zatem 19 375 024,60 zł.

W ocenie Sądu Apelacyjnego istnienie normalnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pozwanego a szkodą powodów nie budziło wątpliwości.

Zdaniem Sądu drugiej instancji roszczenie odsetkowe zasługiwało na częściowe uwzględnienie, tj. odsetki za opóźnienie należały się powodom od 2 września 2011 r. do dnia zapłaty. Wezwanie do zapłaty z 18 sierpnia 2011 r., które doręczone zostało pozwanemu w tym samym dniu, wyznaczało 7-dniowy termin do zapłaty wskazanej w nim kwoty. W ocenie Sądu Apelacyjnego, zważywszy na okoliczności sprawy i wysokość żądanej przez powodów kwoty (51 360 266 zł), termin 7-dniowy nie był terminem odpowiednim w rozumieniu art. 455 k.c. i uznać należało, że niezwłoczne spełnienie świadczenia pieniężnego powinno nastąpić w terminie 14 dni od dnia doręczenia wezwania, tj. do 1 września 2011 r. Oznaczało to, że pozwany popadł w opóźnienie od 2 września 2011 r. i od tego dnia zasądzone zostały odsetki ustawowe za opóźnienie na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c.

Powyższe orzeczenie zaskarżył skargą kasacyjną pozwany, zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 386 § 1 i 4 k.p.c. w zw. z art. 78 oraz art. 176 ust. 1 Konstytucji RP polegające na wydaniu przez Sąd Apelacyjny wyroku reformatoryjnego zamiast kasatoryjnego;
2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 316 § 1 w zw. z art. 391 § 1 oraz art. 382 k.p.c. polegające na wydaniu zaskarżonego wyroku z pominięciem stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy apelacyjnej;
3. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 217 § 1 w zw. z art. 227 i art. 391 § 1 k.p.c. polegające na oddaleniu przez Sąd Apelacyjny wniosków dowodowych sformułowanych przez pozwanego w piśmie procesowym z 17 października 2019 r.;

4. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. polegające na sporządzeniu przez Sąd Apelacyjny wadliwego uzasadnienia zaskarżonego wyroku niespełniającego wymogów normatywnych i obarczonego istotnymi wadami co powoduje, że zaskarżony wyrok nie poddaje się w tym zakresie kontroli kasacyjnej;
5. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 278 § 1 w zw. z art. 232 w zw. z art. 391 § 1 oraz art. 382 k.p.c. polegające na zaniechaniu dopuszczenia oraz przeprowadzenia przez Sąd Apelacyjny z urzędu dowodu z opinii biegłego na okoliczności ustalenia wartości T. oraz jednej akcji tej spółki według stanu na moment wyrokowania przez Sąd Apelacyjny (zamknięcia rozprawy apelacyjnej), podczas gdy okoliczność ta miała istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy w zakresie obu podstaw roszczenia powodów;
6. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 58 § 2 w zw. z art. 405 w zw. z art. 410 oraz art. 409, jak również art. 415 w zw. z art. 416 w zw. z art. 361 § 1 i 2 oraz art. 363 § 1 i 2 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że powodom przysługuje wobec pozwanego roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia) w kwocie 9 907 276,72 zł oraz że pozwany jest zobowiązany do naprawienia szkody wyrządzonej powodom na kwotę 19 375 024,60 zł wskutek bezprawnych i zawinionych działań, pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym z zachowaniem pozwanego;
7. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 415 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że - bliżej niesprecyzowane - działania faktyczne lub czynności prawne pozwanego naruszające wyłącznie zasady współżycia społecznego stanowiły czyn bezprawny w rozumieniu deliktowym, podczas gdy przesłanka bezprawności czynu powinna być rozumiana wąsko jako naruszenie norm prawnych, z wyłączeniem działania albo zaniechania zgodnego z prawem, lecz godzącego jedynie w zasady współżycia społecznego lub dobre obyczaje;
8. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 430 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że pozwany ponosi odpowiedzialność za działania A.M.;
9. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 429 k.c. przez jego niezastosowanie w ustalonym stanie faktycznym i zaniechanie przyjęcia, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za działania A.M., podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy

wskazywał jednoznacznie, że nie podlegał on kierownictwu pozwanego oraz nie miał obowiązku stosować się do jego wskazówek, a jednocześnie w zakresie swojej działalności gospodarczej trudnił się zawodowo czynnościami takimi, jak zlecone przez pozwanego, co powinno w konsekwencji doprowadzić do zastosowania art. 429, a nie art. 430 k.c., a tym samym wyłączenia odpowiedzialności deliktowej pozwanego;

10. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 361 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i ustalenie, że szkoda majątkowa powodów poniesiona w wyniku odpowiednio umorzenia oraz sprzedaży akcji T. stanowi normalne następstwo rzekomo bezprawnych i zawinionych działań pozwanego, podczas gdy Sąd Apelacyjny w stosunku do poczynionych ustaleń faktycznych nieprawidłowo przeprowadził test warunku koniecznego oraz test adekwatności, co skutkowało wadliwym ustaleniem istnienia związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem szkodzącym a szkodą;
11. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 361 § 1 i 2 w zw. z art. 363 § 1 i 2 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że dokonując ustalenia wysokości szkody powodów rozumianej jako rzeczywista strata należy porównać obecny i hipotetyczny stan majątku powodów;
12. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 363 § 2 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i ustalenie wysokości odszkodowania należnego powodom według cen z: 26 marca 2010 r., 10 czerwca 2010 r. oraz 8 września 2010 r., podczas gdy wysokość ta powinna była zostać ustalona według cen z dnia zamknięcia rozprawy apelacyjnej (21 października 2019 r.);
13. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 58 § 2 w zw. z art. 388 k.c. przez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że nieekwiwalentność świadczeń, niezależnie od tego, czy dysproporcja miała charakter rażący, czy nie, może stanowić przesłankę uznania czynności prawnej za nieważną na podstawie art. 58 § 2 k.c., podczas gdy prawidłowa ocena wzajemnej relacji ww. przepisów powinna prowadzić do wniosku, że z uwagi na odmienną instytucję nieważności bezwzględnej (art. 58 k.c.) oraz wyzysku (art. 388 k.c.) dysproporcja świadczeń, w szczególności, gdy nie jest ona rażąca, nie może prowadzić do uznania umowy za nieważną w oparciu o regulację art. 58 § 2 k.c.;

14. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 405 w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. przez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że wartość świadczenia należnego powodom z tytułu zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia) powinna odpowiadać wartości pieniężnej bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia) z dnia dokonania czynności uznanych za nieważne, podczas gdy ww. przepisy (dodatkowo w związku z art. 316 oraz art. 391 § 1 k.p.c., a także wobec analogi z art. 363 § 2 k.c.) powinny być rozumiane w ten sposób, że ustalenie wartości świadczenia podlegającego zwrotowi tytułem bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia) powinno następować według stanu oraz cen z daty wyrokowania i to one wyznaczają wartość bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia) podlegającego zwrotowi;
15. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6 w zw. z art. 58 § 2 oraz art. 405 w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnym ustaleniu przez Sąd Apelacyjny rozkładu ciężaru dowodu wykazania przesłanek roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia) z uwagi na nieważność umów sprzedaży T. zawartych między powodami a pozwanym, tj. przyjęciu, że to na pozwanym spoczywał ciężar wykazania, iż umowy te nie są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, podczas gdy prawidłowo zastosowane ww. przepisy powinny doprowadzić do przyjęcia, że to powodowie, jako wywodzący z tej okoliczności korzystne dla siebie skutki prawne, powinni byli ją wykazać;
16. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 5 w zw. z art. 415 k.c. przez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że nadużycie praw podmiotowych przez zawarcie umowy sprzecznej z zasadami współżycia społecznego stanowi *per se* czyn niedozwolony uzasadniający odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego (art. 415 k.c.), podczas gdy ww. przepisy powinny być interpretowane w ten sposób, że klauzule generalne, w tym art. 5 k.c., nie stanowią źródła prawa podmiotowego, a ewentualna sprzeczność wykonywania prawa podmiotowego z zasadami współżycia społecznego nie uzasadnia kwalifikowania go jako działania bezprawnego na gruncie art. 415 k.c.;
17. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 58 § 2 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że nieważność czynności prawnej może wynikać z tego, że

sprzeczne z zasadami współżycia społecznego są czynności podejmowane przez jedną ze stron na etapie poprzedzającym dokonanie czynności prawnej, w tym działań o charakterze faktycznym, podczas gdy ww. przepis powinien być rozumiany w ten sposób, że nieważność czynności prawnej zachodzi wówczas, gdy sprzeczność z zasadami współżycia społecznego dotyczy wyłącznie jej treści lub celu danej czynności;

18. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 362 w zw. z art. 363 § 1 i 2 k.c. przez ich niewłaściwe niezastosowanie i uznanie, że powodowie nie przyczynili się do powstania szkody, podczas gdy o przyczynieniu się do powstania tej szkody świadczą ustalone w sprawie okoliczności;
19. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 481 § 1 w zw. z art. 363 § 2 oraz art. 415 i art. 455 k.c. przez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że w przypadku ustalenia odszkodowania przez sąd odsetki mogą być zasądzone od daty wcześniejszej niż data wyrokowania, podczas gdy ww. przepisy powinny być rozumiane w ten sposób, że ustalając odszkodowanie - co powinno następować według stanu z daty wyrokowania (zamknięcia rozprawy - art. 316 § 1 k.p.c.) - sąd może zasądzić odsetki dopiero od daty wydania wyroku określającego kwotę odszkodowania.

We wnioskach skarżący domagał się uchylenia wyroku w zaskarżonej części oraz przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie uchylenia wyroku w zaskarżonej części oraz wydania orzeczenia co do istoty sprawy przez oddalenie apelacji powodów w części obejmującej zapłatę 19 375 024,60 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 2 września 2011 r. do dnia zapłaty.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się uzasadniona, choć nie wszystkie podniesione w niej zarzuty zasługiwały na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie wymagały analizy zarzuty naruszenia przepisów postępowania. Brak uchybień w tym zakresie, stwarzał dopiero możliwość rozpatrzenia zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Nieuzasadniony okazał się zarzut naruszenia art. 386 § 1 i 4 k.p.c. w zw. z art. 78 oraz art. 176 ust. 1 Konstytucji RP. Powszechnie przyjmuje się w judykaturze, że

do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, iż istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie lub uniemożliwiająca badanie podniesionego zarzutu (por. wyrok SN z 26 kwietnia 2018 r., I CSK 408/17). W niniejszej sprawie nie wystąpiły takie okoliczności. Nadto podkreślenia wymaga, że art. 386 § 4 k.p.c. przewiduje fakultatywność, a nie obligatoryjność uchylania zaskarżonego orzeczenia. Zasadą jest w postępowaniu apelacyjnym, że w razie uwzględnienia apelacji sąd drugiej instancji zmienia zaskarżony wyrok i orzeka co do istoty sprawy (art. 386 § 1 k.p.c.).

Chybiony okazał się zarzut naruszenia art. 316 § 1 w zw. z art. 391 § 1 oraz art. 382 k.p.c. Niewątpliwie skarżący ma rację, że sąd orzekający wydając rozstrzygnięcie powinien kierować się tzw. zasadą aktualności zawartą w art. 316 § 1 k.p.c. Nie oznacza to jednak, że w każdej sytuacji, np. określenie wartości świadczenia będzie powiązane z chwilą zamknięcia rozprawy. Dokonanie właściwej oceny musi być bowiem powiązane zarówno ze stanem faktycznym sprawy, jak i oceną prawną tych okoliczności, nie wyłączając uregulowań intertemporalnych.

Nie można pomijać w pierwszej kolejności, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy zwrot nienależnego świadczenia wynikał z faktu bezwzględnej nieważności czynności prawnej (umowy wzajemnej). Nie ulega wątpliwości, że co do zasady wskazana sankcja wywiera skutki *ex tunc*. Umowę traktuje się tak, jakby nie została zawarta. Zatem, na tę chwilę pozwany uzyskał świadczenie o określonej wartości, które powinien zwrócić. Z uwagi na niemożność zwrotu akcji, należy określić ich wartość. Chwila zawarcia danej umowy, następnie ustalonej jako nieważna, jest najbardziej miarodajna dla określenia wartości świadczenia. Nadto podkreśla się przy tym, że do obowiązku zwrotu tego, co zostało świadczone w wykonaniu umowy wzajemnej, nie znajduje zastosowania tzw. zasada aktualności wzbogacenia (art. 409 k.c.) – zob. A. Lutkiewicz-Rucińska [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany*, red. M. Balwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak, LEX/el. 2023, teza 2 do art. 494.

Podobnie, gdy chodzi o deliktową podstawę odpowiedzialności pozwanego, to kierując się ustaleniami Sądu *ad quem* i dokonaną przez ten Sąd oceną prawną należy przyjąć, że zdarzeniami wywołującymi szkodę w majątku powodów były wszystkie te czynności, które – w ocenie Sądu drugiej instancji jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego – zmusiły ich do wyzbycia się określonej liczby akcji. W rezultacie wartość poniesionej szkody może zostać określona w istocie tylko na chwilę dokonywania tych czynności.

W związku z powyższym nieuzasadnione okazały się dwa kolejne zarzuty naruszenia przepisów postępowania, a mianowicie: art. 217 § 1 w zw. z art. 227 i art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 278 § 1 w zw. z art. 232 w zw. z art. 391 § 1 oraz art. 382 k.p.c.

W pierwszym przypadku, Sąd *ad quem* słusznie uznał, że zbędne było prowadzenie postępowania dowodowego na okoliczności związane z szeroko rozumianą aktualną kondycją gospodarczą i finansową T.. W świetle wskazanej powyżej argumentacji uzyskane dane nie posłużyłyby ani ustaleniu wartości nienależnego świadczenia, ani wysokości dochodzonego odszkodowania.

Podobnie należy ocenić i drugi z zarzutów, ponieważ zbędnym było dopuszczanie dowodu z opinii biegłego na okoliczności ustalenia wartości Spółki oraz wartości jednej akcji na chwilę wyrokowania. Ponadto, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, brak było jakichkolwiek przekonujących argumentów przemawiających za tym, aby Sądy *meriti* obciążyć w tym zakresie inicjatywą dowodową z urzędu.

Nieuzasadniony okazał się również ostatni z zarzutów naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

Zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. - sprzed nowelizacji, która weszła w życie 7 listopada 2019 r. na podstawie przepisów ustawy z 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2019 r., poz. 1469) - uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił

wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Na kanwie powyższego rozwiązania w judykaturze wskazywano, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. tylko wyjątkowo może wypełniać podstawę kasacyjną przewidzianą w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. Ma to miejsce wówczas, gdy wskutek uchybienia konkretnym wymaganiom stawianym treści uzasadnienia wyroku zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej, gdyż jego motywów nie pozwalają na zorientowanie się w przyczynach natury faktycznej i prawnej, które legły u podstaw określonego rozstrzygnięcia (zob. np. wyroki SN: z 2 czerwca 2011 r., I CSK 581/10; z 16 listopada 2011 r., V CSK 527/10; z 24 stycznia 2019 r., II CSK 755/17; z 24 września 2020 r., IV CSK 32/19).

W przedmiotowej sprawie nie zachodzi taka sytuacja, aby brak było możliwości prześledzenia toku rozumowania Sądu drugiej instancji. Wręcz przeciwnie, sporządzone uzasadnienie pozwoliło na dokonanie kompleksowej oceny stanowiska Sądu oraz zarzutów podniesionych w skardze kasacyjnej.

Podsumowując dotychczasowe rozważania należy uznać, że Sąd drugiej instancji nie dopuścił się naruszenia przepisów postępowania. Zatem postępowanie dowodowe zostało prawidłowo przeprowadzone, a na jego podstawie poczyniono niewadliwe ustalenia faktyczne, którymi Sąd Najwyższy jest związany stosownie do treści art. 398¹³ § 2 k.p.c.

W zakresie zarzutów naruszenia prawa materialnego należy stwierdzić, część z nich mogła zostać jednoznacznie oceniona już na tym etapie postępowania, natomiast niektóre z nich – o czym mowa będzie w dalszej kolejności – nie podlegały analizie z uwagi na ich przedwczesność.

Nieuzasadnione okazały się zarzuty naruszenia art. 430 i art. 429 k.c. (punkty 8 i 9). Wydaje się, że wyniknęło to ze swoistego nieporozumienia. Otóż, lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że zastosowania art. 430 k.c. Sąd drugiej instancji upatrywał w działaniach bądź zaniechaniach osób podlegających kierownictwu pozwanego (np. jego pracowników), a nie w stosunku do A.M.. W takiej sytuacji brak podstaw do dalszej analizy obu wskazanych zarzutów.

Tym niemniej wskazane byłoby, aby Sąd odwoławczy ponownie rozpoznający sprawę jednoznacznie rozwił ewentualne wątpliwości.

Niezasadne okazały się zarzuty dotyczące naruszenia art. 361 § 1 i 2 w zw. z art. 363 § 1 i 2 k.c. oraz art. 363 § 2 k.c. (punkty 11 i 12). Otóż, wskazano już powyżej w jaki sposób, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, powinna być wyliczona wysokość szkody powodów.

Podobnie błędny okazał się zarzut naruszenia art. 405 w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. (punkt 14). Wskazano bowiem powyżej, że prawidłowo uznał Sąd *ad quem*, iż chwila zawarcia danej umowy, następnie ustalonej jako nieważna, jest najbardziej miarodajna dla określenia wartości świadczenia.

Chybiony okazał się również zarzut naruszenia art. 481 § 1 w zw. z art. 363 § 2 oraz art. 415 i art. 455 k.c. (punkt 19). Należy przyjąć bowiem, że aktualnie przeważające jest stanowisko, iż termin spełnienia świadczenia, z uwagi na bezterminowy charakter roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia, wyznaczany powinien być zgodnie z art. 455 k.c., a zatem niezwłocznie po wezwaniu *accipiens*a do jego spełnienia. Termin ten powinien być rozpatrywany w okolicznościach konkretnego przypadku, przy uwzględnieniu regulacji art. 354 i 355 k.c. Jedynie bowiem taki sposób doprecyzowania terminu spełnienia świadczenia pozwala na postawienie zarzutu naruszenia regulacji art. 455 k.c. Ma to zasadnicze znaczenie z punktu widzenia zwłoki *accipiens*a w spełnieniu świadczenia na rzecz *solvens*a, w tym w zakresie możliwości domagania się przez wierzyciela ewentualnych ustawowych odsetek za opóźnienie (zob. D. Fuchs, A. Malik [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna (art. 353-534)*, red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2018, teza 19 do art. 410).

Niezasadny okazał się zarzut naruszenia art. 58 § 2 w zw. z art. 388 k.c. (punkt 13). Przekonujące jest stanowisko, że art. 388 § 1 k.c. jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 58 § 2 k.c., co implikuje wniosek, że przyjęcie istnienia wyzysku zasadniczo wyklucza możliwość ustalenia nieważności umowy także na podstawie art. 58 § 2 k.c. (zob. wyrok SN z 31 marca 2016 r., IV CSK 372/15).

W uzasadnieniu powyższego orzeczenia wskazano m.in., że błędny jest pogląd, iż wykluczona jest sytuacja, w której brak wystąpienia przesłanek wyzysku

mógłby prowadzić do nieważności umowy na podstawie art. 58 § 2 k.c. Dodano, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie prezentowano, zasługujący na podzielenie pogląd, iż umowa naruszająca zasady uczciwego obrotu oraz lojalności wobec kontrahenta może być uznana za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego, w razie braku wystąpienia wyzysku lub niepowstania wszystkich jego przesłanek przewidzianych w art. 388 § 1 k.c. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, gdy do ukształtowania stosunków umownych w sposób wyraźnie krzywdzący dla jednej ze stron doszło przy świadomym lub tylko spowodowanym niedbalstwem wykorzystaniu przez drugą stronę swojej silniejszej pozycji, przy znacznej intensywności pokrzywdzenia drugiej strony (zob. wyroki SN: z 12 marca 1965 r., I PR 6/65, OSNC 1966, nr 2, poz. 18; z 30 listopada 1971 r., II CR 505/71, OSPiKA 1972, nr 4, poz. 75; z 12 listopada 1974 r., I CR 602/74, OSP 1976, nr 7-8, poz. 143; z 30 maja 1980 r., III CRN 54/80, OSNCP 1981, nr 4, poz. 60; z 14 czerwca 2005 r., II CK 692/04; z 18 marca 2008 r., IV CSK 478/07; z 14 stycznia 2010 r., IV CSK 432/09, OSP 2011, nr 3, poz. 30; z 2 marca 2012 r., II CSK 351/11, M. Pr. Bank. 2012/12/20-28 oraz uchwałę SN z 9 marca 1993 r., III CZP 27/93, OSNC 1993, nr 7-8, poz. 135).

Nie można też podzielić zarzutu pozwanego naruszenia przez Sąd drugiej instancji art. 58 § 2 k.c. (punkt 17).

Przypomnieć należy, że zgodnie z art. 58 § 2 k.c. nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Co do zasady zgodzić się należy ze skarżącym, że powyższa sprzeczność dotyczy treści i celu danej czynności prawnej. Jednakże w związku z tym, że analiza opiera się nie na skodyfikowanym systemie prawnym, a w nawiązaniu do określonego systemu aksjologicznego, musi być zbadany całokształt okoliczności, w obrębie których doszło do podjęcia danej czynności prawnej. Trafnie wskazuje się w judykaturze, że zgodność czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego jest zagadnieniem kontekstu faktycznego, tj. okoliczności danego wypadku (zob. wyrok SN z 9 października 2009 r., IV CSK 157/09). W uzasadnieniu wyroku podkreślono, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego za utrwalone można uznać stanowisko, że sprzeczna z zasadami współżycia społecznego jest czynność prawna dokonana w sytuacji nacisku na kontrahenta spowodowanego wykorzystaniem swoich wpływów albo pozycji

związanej z zajmowanym stanowiskiem, z którym wiąże się decydowanie w takim czy innym sensie o sytuacji prawnej kontrahenta (por. m.in. wyrok z 12 listopada 1974 r. I CR 602/74, OSP 1976, nr 7-8, poz.143). Zatem co do zasady może być uznana za nieważną jako sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, czynność prawna podjęta pod wpływem bezprawnych gróźb czy pozaprawnych nacisków funkcjonariuszy państwowych, którzy realizując doraźne, polityczne cele i wykorzystując uprawnienia władcze państwa, dążą do nakłonienia obywatela do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem na rzecz Skarbu Państwa, bez stosownego ekwiwalentu.

Wskazana powyżej sytuacja nie jest tożsama z okolicznościami niniejszej sprawy, ale pozwala na przyjęcie, że wszelkie działania podjęte przed zawarciem danej czynności prawnej, w szczególności mające wpływ na jej późniejszą treść, w tym także w zakresie ekwiwalentności świadczeń, mogą posłużyć do ustalenia jej bezwzględnej nieważności z uwagi na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego.

Wskazano już powyżej, że art. 388 § 1 k.c. jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 58 § 2 k.c., co implikuje wniosek, że przyjęcie istnienia wyzysku zasadniczo wyklucza możliwość ustalenia nieważności umowy także na podstawie art. 58 § 2 k.c. Z kolei zarówno w judykaturze, jak i doktrynie przyjmuje się, że nie jest wyłączony zbieg roszczenia wynikającego z art. 388 k.c. z roszczeniem przewidzianym w art. 415 k.c. (zob. wyrok SN z 26 czerwca 2013 r., II CSK 582/12 oraz J. Gudowski, G. Bieniek [w:] T. Bielska-Sobkowicz, H. Ciepla, M. Sychowicz, R. Trzaskowski, T. Wiśniewski, C. Żuławska, J. Gudowski, G. Bieniek, *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna*, wyd. II, Warszawa 2018, teza 15 do art. 443). We wskazanym orzeczeniu z 26 czerwca 2013 r., II CSK 582/12 dodaje się, że wyzysk traktowany jest jako szczególny przypadek sprzeczności z prawem lub zasadami współżycia społecznego treści czynności prawnej, który może prowadzić do zbiegu podstaw odpowiedzialności. Naganne postępowanie osoby wyzyskującej słabszego kontrahenta, wypełniające kryteria kwalifikujące taki czyn jako delikt uprawnia pokrzywdzonego do wyboru podstawy, a w konsekwencji formy w jakiej domaga się usunięcia skutków krzywdzącej czynności prawnej.

W uzasadnieniu tego wyroku (II CSK 582/12) dodano także, że „stanowisko przeciwne, uznające art. 388 k.c. za rozwiązanie szczególne, wyłączające stosowanie podstawy deliktowej, z nieuzasadnionych przyczyn stawiałoby pokrzywdzonego w gorszej sytuacji niż inne podmioty dotknięte czynami wypełniającymi przesłanki deliktu. Pogorszenie widoczne jest szczególnie w zakresie terminu umożliwiającego domaganie się ochrony na każdej z rozważanych podstaw. O ile art. 388 § 2 k.c. wyznacza krótki, dwuletni termin zawity do realizacji uprawnień przewidzianych w § 1 tego artykułu (żądania zmiany treści umowy lub - gdyby to rozwiązanie było nadmiernie utrudnione - unieważnienia umowy), o tyle art. 442¹ § 1 k.c. ustanawia ogólny termin trzyletni od dowiedzenia się o szkodzie i jej sprawcy, ograniczony terminem 10-letnim biegnącym od daty zdarzenia wyrządzającego szkodę. Szczególnie uderzająca różnica następuje w wypadku kiedy delikt ma charakter przestępstwa, ponieważ wtedy termin przedawnienia roszczeń odszkodowawczych wydłuża się do lat dwudziestu i nie jest powiązany z obowiązkiem dotrzymania terminu trzyletniego od dowiedzenia się o szkodzie i jej sprawcy (art. 442¹ § 2 k.c.). Ograniczanie odpowiedzialności z tytułu szkody wyrządzonej czynem nagannym, nierzadko przestępczym, osobie nieporadnej lub będącej w przymusowym położeniu, będącej słabszym uczestnikiem obrotu prawnego, byłoby niezrozumiałe aksjologicznie. Naruszałoby jednocześnie generalną zasadę obowiązującą w prawie cywilnym, przyjmującą dopuszczalność zbiegu różnych podstaw odpowiedzialności. (...) Jednakże - ponieważ zakres odpowiedzialności deliktowej i możliwości korekty postanowień czynności prawnej (a w ostateczności unieważnienia tej czynności) przewidziane w art. 388 § 1 k.c. realizują odmienne zadania - pierwszy ma naprawić szkodę spowodowaną nieprawidłowym zachowaniem sprawcy (w tym wypadku - przestępczym doprowadzeniem do niekorzystnego rozporządzenia nieruchomością w drodze umownej), drugi ma spowodować, że wadliwa treściowo czynność prawna zostanie przekształcona orzeczeniem sądu w czynność ekwiwalentną - nie ma podstaw do traktowania art. 388 § 1 k.c. jako przepisu szczególnego w stosunku do przepisów art. 415 k.c. i nast. wyznaczających zakres odpowiedzialności deliktowej. Założeniem ogólnym prawa cywilnego jest uwzględnianie interesu prawnego osoby poszukującej

ochrony prawnej i - w razie współwystępowania różnych wariantów realizacji tej ochrony - pozostawienie decyzji uprawnionego, jaki sposób wybierze”.

Powyższa analiza powinna zatem prowadzić do logicznego wniosku, że skoro art. 388 § 1 k.c. jest przepisem szczególnym w stosunku do art. 58 § 2 k.c., a nie jest wyłączony zbieg roszczenia wynikającego z art. 388 k.c. z roszczeniem przewidzianym w art. 415 k.c., to również nie jest wyłączony zbieg roszczenia wynikającego z art. 58 § 2 k.c. z roszczeniem przewidzianym w art. 415 k.c. Tym bardziej, że bezprawność na gruncie przepisów prawa cywilnego rozumiana jest jako sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym bądź z zasadami współżycia społecznego (poza wyjątkami m.in. w art. 417 i 417¹ § 2 k.c.). Oznacza to, że sprzeczność z zasadami współżycia społecznego danej czynności prawnej nie wyklucza wystąpienia w tym zakresie również deliktu. Jednakże w przypadku czynu niedozwolonego opartego na zasadzie winy, a więc deliktu *sensu stricto*, musi wystąpić obligatoryjnie przesłanka w postaci winy, chociażby w postaci najłżejszego niedbalstwa. Przy czym, wyrażona w art. 415 k.c. wina, rozumiana jako ujemna ocena zachowania sprawcy lub innej osoby odpowiedzialnej, powinna być ujmowana jako zawierająca zarówno element obiektywny (bezprawność), jak i subiektywny (wina *sensu stricto*, wskazująca na nieprawidłowe zachowanie się sprawcy, z powodu którego można postawić mu zarzut – jest to tzw. normatywna koncepcja winy (zob. M. Wałachowska [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna* (art. 353-534), red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2018, teza 12 do art. 415). Tymczasem – zgodzić się należy ze skarżącym – że co do zasady podmiot, który postępuje sprzecznie z zasadami współżycia społecznego, nie narusza norm obowiązującego porządku prawnego (np. wykonuje przysługujące mu prawo podmiotowe), ponieważ w przeciwnym razie w rachubę wchodziłby art. 58 § 1 k.c., a nie jego paragraf drugi. Wykonywanie prawa podmiotowego podano powyżej tylko jako przykład, ponieważ wynika to z potrzeby określenia relacji między działaniem art. 5 i art. 58 § 2 k.c. Relacja ta powstaje wówczas, gdy dokonanie czynności prawnej jest jednocześnie przejawem czynienia użytku z prawa podmiotowego, np. w razie wypowiedzenia umowy lub odstąpienia od niej w wykonaniu stosownego uprawnienia kształtującego. Zagadnienie to nie pojawia się natomiast w przypadkach, w których dokonanie czynności prawnej nie stanowi przejawu

czynienia użytku z prawa (skorzystania z kompetencji), lecz jedynie korzystania ze zdolności do czynności prawnych (np. w razie zawarcia umowy) – zob. B. Janiszewska [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna, cz. 1 (art. 1–55(4))*, red. J. Gudowski, Warszawa 2021, teza 142 do art. 5.

W rezultacie, zgodnie z założeniem ogólnym prawa cywilnego uwzględniającym interes prawny osoby poszukującej ochrony prawnej - w razie współwystępowania różnych wariantów realizacji tej ochrony – jej wybór powinien być pozostawiony decyzji uprawnionego. Dokonanie takiego wyboru łączy się z definitywną akceptacją warunków danego reżimu prawnego. Nie ma tu miejsca na przenikanie się różnych wariantów ochrony prawnej (np. w zakresie przesłanek, terminów zawitych, terminów przedawnienia, domniemań prawnych itp.).

Tymczasem Sąd drugiej instancji roszczenie w części opiewającej na 9 907 276,72 zł, ocenił zarówno w oparciu o instytucję nienależnego świadczenia, jak i na podstawie odpowiedzialności deliktowej. Co najmniej zatem, zachodzi potrzeba wyjaśnienia przez Sąd *ad quem* nasuwających się wątpliwości, nie narzucając jednocześnie sposobu ich rozwiania. Oczywiście, poza dyskusją jest teza, że istnieje możliwość różnorodnej oceny prawnej poszczególnych roszczeń zawartych w żądaniu pozwu.

W świetle powyższego uzasadnione okazały się zarzuty sformułowane powyżej w punktach: 6, 7 i 16, natomiast zarzuty zawarte w punktach: 10, 15 i 18 na aktualnym etapie postępowania należy uznać za przedwczesne.

W tym stanie rzeczy orzeczono, jak w sentencji, na podstawie art. 398¹⁵ i art. 108 § 2 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.

[as]

[ms]